REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI Nr. 1 tel. 63
Konto P.K.O. nr. 64 106

Egzemplarz obowiązkowy

Dziennik Białostocki

PONIEDZIAŁEK, 18 KWIETNIA 1932 R. CENA 20 GR.

Prenumerata:
Miesięcznie z odnoszeniem zł 4.—
Zamiejscowa z przesyłką

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mil. za tekstem (12 łamowe) 25 gr., w tekście (6 łamowe) 70 gr., w drobnych za wyraz 20 gr.

Niewczesna złośliwość

Dziś na wsi mają strajkować robotnicy rolni. Instrukcja, wydana przez przywódców klasowego związku zawodowego, nakazuje służbie folwarcznej, fornalom, pastuchom i innym kategorjom robotników rolnych zająć się obrzadkiem inwentarza i wydojem krów, ale pozatem nie łmać się żadnej innej roboty. Ma to być „jednodniowy strajk protestacyjny".

Dlaczego w ten poniedziałek kwietniowy, w kulminacyjnym momencie zasiewów wiosennych ustać ma praca na wsi? Jaki zaszedł fakt, który uzasadnia to bezrobocie?

Żaden nie zaszedł fakt. „Jednodniowy strajk protestacyjny" został już przed kilku tygodniami „proklamowany", by uprzedzić... zamiar obniżenia płac robotników rolnych. Ziemiańskie sfery noszą się z takim zamiarem istotnie. Rząd natomiast stanowczo wypowiedział się przeciwko temu. Na komisji polubownej otrzymali przedstawiciele robotników rolnych zapewnienie, że pogorszenia ich warunków bytu władze nie życzą sobie.

Mimo to p. Kwapiński podtrzymuje „rozkaz" strajkowania.

Powtarza się tu to samo, co było przed miesiącem z „jednodniowym strajkiem protestacyjnym" w miastach. 16-go marca też podtrzymano pomysł strajkowania na wieść, że istnieje... zamiar rewizji ustawy o świadczeniach socjalnych w jesieni. Strajk ten, jak wiadomo, spalił na panewce.

Ten sam eksperyment ma być dziś powtórzony na wsi. Nie wyczerpawszy wcale sposobów legalnego przeprowadzenia swych postulatów, nie mając nawet za sobą argumentu, że za żądaniami ziemiaństwa opowiedziały się władze — chcą przywódcy klasowych związków zawodowych wnieść na wieś ferment i skłonić proletarjat rolny do odruchów niebezpiecznych dla spokoju i ładu.

Na jaką bowiem chwilę przypada ten „protestacyjny strajk"? Na przednówek, na okres zasiewów. A równocześnie: na gigantyczne zmagania z naporem światowego kryzysu gospodarczego.

Dziś fornal w właścicielu dworskiego czy włościańskiego gospodarstwa nie może dopatrywać się więcej beztroskiego „obszarnika", tak jak robotnik miejski w fabrykancie czy przemysłowcu nie dojrzy dziś więcej tej siły nasyconego kapitalizmu, którą od doli robotniczej dzieliła przepaść egoizmu stanowego.

Obie warstwy — pracodawca i pracobiorca — są ofiarami ponurej fali konjunkturalnej, zalewającej na całym świecie warsztaty wytwórczości miejskiej i wiejskiej.

I jedno jeszcze. Jakie wyniki byłyby, gdyby faktycznie udało się agitatorom walki klasowej uniemożliwić spokojne zasiewy, lub — jak grożą — „stanąć do ostatecznej walki strajkowej w czasie żniw"? Na kim to przedewszystkiem odbiłoby się?

Na robotniku miejskim. Natychmiast rozpętałaby się orgja spekulacyjna, ceny produktów wiejskich podskoczyłyby momentalnie w górę, a proletarjat miejski pierwszy stałby się ofiarą.

Nie sądzimy, aby p. Kwapińskiemu robotnicy w miastach za to stawiali pomniki...

Strajk jest ostatecznym atutem walki ekonomicznej, i chwyta go się tylko wówczas gdy już wszystkie inne próby legalnego porozumienia zawiodły.

Ale strajk „protestujący" przeciw... zamiarom, strajk „na wszelki wypadek", strajk, bo „a nuż" strona przeciwna uprze się, strajk w trakcie akcji rozjemczej — jest lekkomyślnością niedopuszczalną złośliwością zawiedzionych w swych ambicjach polityków. Jest zamierzeniem, pozbawionem nietylko racji, ale przedewszystkiem sensu.

Marszałek Piłsudski w Rumunji

Termin powrotu nieustalony

BUKARESZT, 17.4.—Tel. wł. **Wczoraj popołudniu Marszałek Piłsudski udał się samochodem na prowincję do majątku pp. Skupiewskich, Targowiszte, gdzie, korzystając z pięknej pogody, zabawić ma kilka dni.**

BUKARESZT, 17.4. **Marszałek Piłsudski uda się w nadchodzący wtorek do Falticeni, gdzie odwiedzi 16 pułk piechoty, którego jest honorowym szefem.**

Na prośbę Marszałka zaniechano wielkich uroczystości z okazji przyjazdu i przyjęcie odbędzie się w skromnych rozmiarach. (ATE).

*

Termin powrotu p. Marszałka Piłsudskiego do Warszawy nie został dotąd jeszcze ustalony.

Pp. Dębski, Makowski i Stroński

na wspólnej trybunie w Warszawie — o rozbrojeniu moralnem

Około 200 osób zebrało się wczoraj w południe w sali Rady Miejskiej, aby wziąć udział w publicznej konferencji w sprawie rozbrojenia moralnego.

Konferencja ta, urządzona przez komisję współpracy międzynarodowej polskich stowarzyszeń społecznych, była niezwyczajnym u nas, w Polsce przejawem solidarności wybitnych działaczy politycznych z różnych obozów.

Z trybuny przemawiali bowiem kolejno: b. poseł Jan Dębski, poseł prof. Wacław Makowski, zaraz po nim poseł prof. Stanisław Stroński, potem prezes Syndykatu Dziennikarzy p. Witold Giełżyński, a wreszcie b. poseł Wacław Łypacewicz, który przewodniczył całemu zebraniu.

Z ramienia organizacyj kobiecych mówiły pp. dr. Stanisława Adamowiczowa i Władysławowa Zamoyska.

Przemówień słuchano ze skupieniem i zaciekawieniem: dowód, że temat wojny i rozbrojenia, mimo wszystko, nadaje się do jaknajczęstszych wystąpień publicznych.

Spotkanie na ulicy Lwowa

wice-min. Starzyńskiego z prof. Bartlem

W jednym z pism sobotnich ukazała się wiadomość o rzekomej konferencji, która odbyła się we Lwowie pomiędzy wiceministrm skarbu p. Stefanem Starzyńskim a p. prof. Bartlem.

Jak się dowiadujemy, istotnie w dniu 9 b. m. p. wiceminister Starzyński bawił we Lwowie, gdzie wziął udział w posiedzeniu w izbie skarbowej oraz odbył konferencję z p. wojewodą Rożnieckim.

Pomiędzy jedną z tych konferencyj a drugą, p. wiceminister Starzyński, wsiadając do samochodu, spotkał się z prof. Bartlem, przywitał się z nim i w ciągu około kwadransa, spacerując po ulicy, z nim rozmawiał.

Było to jedyne, zresztą wypadkowe, spotkanie p. wiceministra Starzyńskiego z prof. Bartlem.

Wiadomości o konferencji, a tembardziej o wręczeniu prof. Bartlowi przez p. wiceministra Starzyńskiego jakichś dokumentów są zwyczajną plotką.

42 bony po 500.000 funtów

Falsyfikaty w kieszeni Kreugera

SZTOKHOLM, 17.4. Generalny dyrektor Noxchin, członek komisji śledczej koncernu Kreugera, oświadczył, wczoraj, że posiada niezbite dowody, stwierdzające osobisty udział Kreugera w fałszowaniu bonów skarbowych rządu włoskiego.

Noxchin wręczył te dokumenty prezydentowi policji. Falsyfikatów ma być 42, z których każdy opiewa na 500.000 funtów.

RZYM, 17.4. Rząd włoski stwierdza, że w końcu roku 1930 Kreuger zwrócił się doń o pożyczkę pod zastaw monopolu zapałczanego, ale rząd włoski odmówił mu kategorycznie. Żadnego rodzaju interesy ani pośrednio, ani bezpośrednio nie łączyły nigdy rządu włoskiego z Kreugerem.

Premjer Prystor

w Krynicy

Projektowany przez p. premjera Prystora dwutygodniowy urlop, który p. premjer wraz z małżonką spędza w Krynicy w Domu Zdrojowym, kończy się w połowie bieżącego tygodnia, w tym więc terminie jest spodziewany powrót p. premjera do Warszawy.

Pogłoski na temat rzekomo wcześniejszego powrotu p. premjera Prystora do Warszawy, są nieścisłe.

W Krynicy bawi również, jak wiadomo, p. prezes Sławek.

Znów rekonstrukcja

w rządzie Jugosławji

BELGRAD, 17.4. Wobec powrotu min. Marinkowicza z Genewy do Belgradu, w kołach politycznych oczekują w najbliższych dniach rekonstrukcji rządu. (ATE).

Trzeci mąż Poli Negri

LONDYN, 16.4. Z Chicago donoszą, że Pola Negri poślubić ma w lipcu jednego z miljonerów chicagowskich.

Data ślubu ustalona będzie w ciągu najbliższych kilku tygodni i dopiero wówczas ujawnione będzie nazwisko narzeczonego Poli Negri, które dotychczas trzymane jest w tajemnicy. (PAT).

*

Pola Negri wyjdzie więc po raz 3-ci zamąż; kolejnymi jej małżonkami byli: hr. Dambski, ks. Mdivani, — oba te związki zakończyły się rozwodami.

Powstanie Chińczyków w Mandżurji

Brak jednomyślności w sprawie wycofania wojsk japońskich

GENEWA, 17.4. Komitet 19-tu dla sprawy zatargu japońsko-chińskiego odbył wczoraj trzygodzinne poufne posiedzenie pod przewodnictwem Hymansa.

Przedmiotem obrad były wyłącznie kwestje rokowań o rozejm, jakie toczyły się w ostatnich czasach w Szanghaju, a w szczególności sprawa terminu wycofania wojsk japońskich z koncesji międzynarodowej.

Delegaci trzech wielkich mocarstw, specjalnie zainteresowanych w Szanghaju, t. j. Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch, wypowiedzieli opinję, iż Komitet 19 nie może z Genewy wydawać rozkazów co do daty wycofania wojsk japońskich i że sprawa ta winna być załatwiona na miejscu.

Mimo zastrzeżeń ze strony delegatów kilku państw, w szczególności ze strony delegata Hiszpanji, Madariagi, ten punkt widzenia został przyjęty przez Komitet.

Zdecydowano, że sprawą terminu ewakuacji zająć się winien komitet mieszany, którego utworzenie zostało przewidziane w czasie rokowań szanghajskich i w którego skład wchodzić będą przedstawiciele obu stron oraz zainteresowanych 4-ch wielkich mocarstw.

Projektowane z początku na dziś popołudniu posiedzenie komitetu nie zostało zwołane, natomiast zdecydowano, że przewodniczący Hymans przyjmie reprezentantów Chin i Japonji i starać się będzie uzyskać ich zgodę dla projektowanej procedury.

PARYŻ, 17.4. Z głównej kwatery japońskiej w Szanghaju donoszą, iż część 88-ej dywizji chińskiej, znajdującej się na południe od zatoki Sou-Czou, maszeruje w kierunku północnym od Hung-Jao, zagrażając lewemu skrzydłu oddziałów japońskich.

PARYŻ, 17.4. Wedle informacyj, jakie nadeszły dzisiaj do Paryża, armja komunistyczna maszeruje na Czang-Czou, położony o kilka kilometrów od portu Amoi.

Cudzoziemcy, przebywający w tamtejszej koncesji międzynarodowej, schronili się na wyspę Ku-Lang-Su koło portu Amoi.

LONDYN, 17. 4. Ruch powstańczy w Mandżurji rozwija się w sposób niepokojący. Partyzanci chińscy zdołali w prowincji Giryńskiej pobić na głowę wojska japońskie i zajęli miasto Ninguta.

Partyzanci opanowali tabor kolei wschodnio-chińskiej i zamierzają użyć tej kolei dla transportu swych oddziałów w kierunku stacji Pogranicznaja, gdzie zbuntował się garnizon chiński, wypowiadając posłuszeństwo rządowi mandżurskiemu.

Podobno japońska ludność m. Pogranicznaja uciekła do Władywostoku.

Żołnierze aresztowali oficerów i oświadczyli, iż uznają jako swą zwierzchnią władzę rząd nankiński. Oddział wojsk japońskich wyruszył na stłumienie buntu.

LONDYN, 16.4. Dowódca wojsk japońskich w Mandżurji gen. Honjo zwrócił się do dyrekcji wschodnio-chińskiej kolei żelaznej z żądaniem dostarczenia 16-tu transportów kolejowych dla przewozu wojsk japońskich.

Dyrekcja oświadczyła, iż przekazuje tę prośbę radzie administracyjnej kolei wschodnio-chińskiej, która wyda ostateczną decyzję.

LONDYN, 16.4. Rząd mandżurski ogłasza zaprzeczenie wiadomości, jakoby gen. Ma zbuntował się. Gen. Maa obecnie jest chory i w dalszym ciągu pozostaje na służbie rządu mandżurskiego. Również pogłoski jakoby gen. Ma ogłosił się zwolennikiem Kuomintangu, są nieprawdziwe.

Nieudany zamach na komisję Ligi

Wykolejenie pociągu w Mandżurji

LONDYN, 17. 4. — Tel. wł. — Ze stolicy republiki mandżurskiej Czang-Czung donoszą o zamachu na pociąg, wiozący przedstawicieli rządu mandżurskiego, udających się do Kinczau celem powitania komisji Ligi Narodów.

Podczas przejazdu przez jedną z mniejszych stacyj, pociąg wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy lub rozkręcenia szyn wykoleił się. Wskutek katastrofy zabici zostali dwaj urzędnicy chińscy.

Wyłoniona natychmiast komisja śledcza doszło do przekonania, że zamachowcy myśleli, iż pociągiem tym jadą członkowie komisji Ligi Narodów oraz prezydent Puji.

Dymisja Hitlera

po wytoczeniu procesu Groenerowi

BERLIN, 17.4. — Tel. wł. — Hitler wytoczył proces Rzeszy niemieckiej, Prusom, Bawarji, Badenji, Wirtembergji i Hessji, przed trybunałem państwowym w Lipsku o rozwiązanie wojskowych formacyj S.A. i S.S. W imieniu Rzeszy pozwany zostanie minister spraw wewnętrznych Groener.

Jeden z dzienników narodowo-socjalistycznych donosi, że Hitler zgłosił ustąpienie z brunświckiej służby państwowej. Krok ten pozostawać ma w związku z groźbami wytoczenia mu postępowania dyscyplinarnego w charakterze radcy poselstwa brunświckiego w Berlinie. (My).

Syn Wilhelma na pograniczu Polski

w akcji przedwyborczej na rzecz Hitlera

PIŁA, 17. 4. — Na zgromadzeniu przedwyborczem hitlerowców przemawiał syn b. cesarza ks. August Wilhelm.

Wstąpił on ostro przeciwko rządowi Brüninga i przeciwko Hindenburgowi, w szczególności w związku z ostatniemi represjami, skierowanemi przeciwko armji hitlerowskiej.

Oświadczył, że on, książę pruski, poddał się dobrowolnie pod rozkazy Hitlera, prostego żołnierza, aby walczyć o wyzwolenie Niemiec.

Przemówienie ks. Augusta Wilhelma przerywane było burzliwemi oklaskami przez uczestników wiecu, którzy zgromadzili się w niebywałej dotychczas w Pile ilości 3.000 osób.

Zamach bombowy hitlerowców

na dyrekcję policji w Baden-Baden

BERLIN, 17.4. Narodowi socjaliści dokonali poprzedniej nocy zamachu bombowego na gmach dyrekcji policji w Baden-Baden.

Z przejeżdżającego szybko samochodu ciężarowego rzucono bombę, która zniszczyła wejście do lokalu posterunku policji. W wyniku zarządzonego natychmiast pościgu aresztowano 5 uczestników zamachu i osadzono ich w więzieniu. Samochód został skonfiskowany.

W miejscowości badeńskiej Lahr przy pomocy ładunku wybuchowego zniszczono automat, sprzedający gazetę centrową. Zamachowców nie zdołano schwytać.

Projekt zamachu na delegację niemiecką

w hotelu genewskim

GENEWA, 17.4. Policja genewska otrzymała wczoraj wiadomość o projektowanym zamachu na szefów delegacji niemieckiej na konferencję rozbrojeniową.

W związku z tem zarządzona została wzmocniona ochrona Hotelu Metropol, gdzie delegacja zamieszkuje. (PAT)

Gorgonowa w gorączce

Prośba o odroczenie procesu

LWÓW, 17. 4. — Na prośbę obrońcy Rity Gorgonowej, dr. Axera, sąd zezwolił na zbadanie Gorgonowej przez prywatnego lekarza ginekologa, który stwierdził, że Gorgonowa jest w czwartym miesiącu ciąży, a ponadto w ciągłym stanie gorączkowym.

Obrońca Gorgonowej wniósł prośbę o odroczenie rozprawy do czerwca.

Dodatkowo 20.000 dolarów

zapłaci Lindbergh za dziecko

NOWY JORK, 17.4. Według doniesień „New York News", osobisty przyjaciel Lindbergha — Breckenridge, prowadzi obecnie rokowania z osobami, które utrzymują, że dziecko Lindbergha znajduje się w ich posiadaniu.

Osoby te miały zażądać wypłacenia im dodatkowo 20.000 dolarów; twierdzą one, że nie wypełniły zobowiązania i nie oddały dziecka ponieważ nie otrzymały 70.000 dolarów, których zażądały pierwotnie. (PAT).

Strajk górników czeskich

objął 36.000 robotników

MOR. OSTRAWA, 17. 4. Proklamowany przez komunistów strajk rozszerzył się na całe zagłębie ostrawsko-karwińskie i objął 14 szybów z ogólną liczbą 36.000 robotników.

Strajk obecnie objął nawet szyby państwowe, które w czasie poprzedniego strajku pracowały normalnie.

Komuniści rozwinęli ożywioną agitację za strajkiem generalnym

Deszcz jasno-szarego popiołu

ale nie z wulkanów

PARYŻ, 17. 4. W Santos w prowincji Sao Paolo pada od wczoraj drobny deszcz jasnoszarego popiołu, który pokrył grubą warstwą ulice i domy. Opady te przyniósł południowo-zachodni wiatr.

Dyrektor Instytutu meteorologicznego w Sao Paolo, zapytywany o pochodzenie tego popiołu, powstrzymał się od udzielenia pozytywnej odpowiedzi.

Oświadczył on, że gdyby popiół ten pochodził z wulkanów chilejskich, to byłoby to niezwykle rzadkiem zjawiskiem. (PAT).

Testament markiza

3 miljony dla b. króla

PARYŻ, 17.4. Zmarły w Madrycie markiz Val de Tillah zapisał w testamencie ex-królowi Alfonsowi 3.000.000 pesetów. (ATE)

Rozruchy komunistyczne

tym razem — w Meksyku

LONDYN, 17. 4. Z Meksyku donoszą, iż w stanie Vera Cruz wybuchły rozruchy komunistyczne.

Komuniści opanowali miasto Paso del Macho zrabowali sklepy oraz przecięli połączenia drutowe, przerywając w ten sposób komunikację ze światem zewnętrznym. Bandy komunistyczne napadły na pociąg osobowy.

Podczas starcia komunistów z policją 80 osób zostało zabitych i wiele odniosło rany. Rząd wysłał wojsko celem stłumienia powstania.

Ku czci szewca-pułkownika Jana Kilińskiego

Uroczysta akademja w sali Rady Miejskiej w Warszawie

Ku czci bohaterskiego rzemieślnika, dowódcy 20 pułku piechoty, pułkownika Jana Kilińskiego, odbyła się wczoraj, o g. 5 pp., w sali Rady Miejskiej w Warszawie, uroczysta akademja, urządzona przez Zrzeszenie rzemieślników chrześcijan im. Kilińskiego.

Na akademję przybyli m. in. min. Pieracki, min. Zarzycki, woj. Jaroszewicz, wicemarszałek Senatu Bogucki, prezydent miasta Słomiński i inni.

Zagaił akademję poseł Snopczyński, prezes Zrzeszenia rzemieślników, poczem do prezydjum akademji wybrano dwu potomków pułkownika Kilińskiego, szefa Instytutu wychowania fizycznego płk. Kilińskiego i Antoniego Kilińskiego montera-elektrotechnika z Bydgoszczy.

Krótki życiorys Kilińskiego wygłosił p. Paweł Nowicki, prezes komitetu budowy pomnika Kilińskiego w Warszawie. W zakończeniu swego przemówienia p. Nowicki zaznaczył, że pomnik Kilińskiego stanie na pl. Krasińskich, przypominając wszystkim Polakom o niezwykłym patrjotyźmie mieszczan warszawskich.

Następnie krótką charakterystykę czynu Kilińskiego dał p. Artur Zabęski.

Część oficjalną zakończyło wręczenie płk. Kilińskiemu i p. Antoniemu Kilińskiemu dyplomów honorowych Zrzeszenia rzemieślników.

Groźny pożar

w centralnej dzielnicy Poznania

POZNAŃ, 17.4. Wczoraj w południe wybuchł przy bardzo ruchliwej ulicy św. Marcin groźny pożar na strychu trzypiętrowej kamienicy.

Wszystkie straże ogniowe m. Poznania prowadziły akcję ratunkową. Po godzinnej pracy pożar ugaszono.

Szkody są duże, ponieważ oprócz strychu, licznych ruchomości i dachu, uległy zniszczeniu meble lokatorów 3-go i 2-go piętra wskutek zalania ich wodą w czasie akcji ratunkowej.

Z powodu zaczadzenia dymem zachorowało 2 strażaków, jednego z nich przewieziono do szpitala

Głos bezstronnego uznania

z ust księdza, narodowego demokraty

Agencja Iskra donosi: W Drohobyczu odbył się zjazd powiatowy delegatów Bezpartyjnego Bloku.

W dyskusji zabrał głos ks. prałat Kotula, powszechnie ceniony duszpasterz, który był na zjeździe w charakterze gościa, gdyż nie jest członkiem B. B., lecz — jak sam to oświadczył — należy do Narodowej Demokracji.

Ks. Kotula w przemówieniu swojem wyraził uznanie dla obecnego rządu i Bezpartyjnego Bloku za ich pracę dla państwa i społeczeństwa. Jako były poseł Chadecji do Sejmu ustawodawczego widział pracę dawnych rządów i Sejmów i w porównaniu ze stanem dzisiejszym, stwierdza wielki krok naprzód pod względem uporządkowania i umocnienia Polski.

Przemówienie ks. Kotuli spotkało się z ogólnym aplauzem zebranych.

Nowe stronnictwo w Rumunji

nowy organ p. t. „Nasz Kraj"

Z Bukaresztu donoszą: Nowoutworzona przez posła Gogę frakcja stronnictwa ludowego odbyła kongres konstytucyjny, na którym nowe stronnictwo zostało nazwane „Partja narodowo - agrarna".

Programem nowego stronnictwa jest służenie jaknajszerzej pojętym ideałom agrarnym, opierając się na współpracy kapitałów krajowych i zagranicznych.

Stronnictwo będzie stało na gruncie poszanowania wewnętrznych i zewnętrznych zobowiązań państwa, w polityce zaś zagranicznej dbać będzie o zacieśnienie współpracy Rumunji z jej sojusznikami.

W mowie programowej poseł Goga złożył hołd królowi, zaznaczając, że ciężka sytuacja, jaką przeżywa Rumunja, jest wynikiem kryzysu starych partyj politycznych, których likwidacja stanie się zapowiedzią lepszej przyszłości kraju zarówno pod względem moralnym jak i materjalnym.

Stronnictwo narodowo - agrarne rozpoczęło wydawanie własnego pisma pod tytułem „Tara Noastra" (Nasz kraj).

Znów zginął ważny dokument

Traktatu angielsko-irlandzkiego niema w archiwumi

Zagraniczny świat dyplomatyczny po wojnie nieodznacza się widocznie troskliwem przechowywanie dokumentów, bo co chwila dowiadujemy się, że jakiś bardzo ważny papier znikł w niewytłomaczony sposób z urzędowego lokalu. Po komicznem prawie zniknięciu dokumentu poufnego z biurka francuskiego ministra finansów, Flandina i ogłoszeniu tego dokumentu przez p. Hanau, przyszła kolej obecnie na bardziej jeszcze zdumiewające zniknięcie dokumentu, mianowicie jednego z traktatów angielsko - irlandzkich.

Traktat ten został zawarty w roku 1923 i dotyczył rocznych wpłat, jakie Irlandja miała uiszczać Anglji z tytułu reformy rolnej. W sporze który wybuchł obecnie między Anglją a Irlandją po objęciu władzy w Irlandji przez de Valerę, dokument ten okazał się potrzebny. Niestety, ani de Valera, ani jego ministrowie nic o tym dokumencie nie wiedzą i poszukiwania w archiwum nie dały żadnego wyniku. Irlandzki egzemplarz umowy gdzieś przepadł bez wieści.

5 uwolnionych

Ukraińców

Ze Lwowa donoszą: Wypuszczono na wolność 5 Ukraińców, a mianowicie: Oleśkiewicza, Makaruszkę, Gawrusewicza, Maszczaka i Kociumbę, którzy swego czasu zostali aresztowani w związku z zamordowaniem komisarza Czechowskiego.

W więzieniu pozostaje jeszcze kilka osób.

—:-:—

Stały kontakt radjowy

między Watykanem a nuncjaturami

Watykan postanowił zorganizować stały kontakt z nuncjaturami we wszystkich stolicach świata za pośrednictwem swej radjostacji.

W tym celu każda z nuncjatur i delegacyj otrzymała lub niebawem otrzyma specjalny aparat Marconiego, umożliwiający odbiór czysty i bez przeszkód zewnętrznych. Każda nuncjatura i delegacja będzie miała wyznaczony dzień i godzinę dla przeznaczonych dla niej komunikatów. Podobno aparaty mają otrzymać również kardynałowie, przebywający poza Rzymem.

—:-:—

PRZEJŚCIE NA KATOLICYZM znanego działacza protestanckiego

„Osservatore Romano" donosi, że w kościele katolickim w Einsiedeln przyjął wiarę katolicką znany filozof protestant Oskar Bamhofer, współpracownik dotychczasowy genewskiego Instytutu Ligi protestanckiej dla zjednoczenia protestantów całego świata.

Czy bezrobotni mogą wspomóc bezrobotnych?

Projekt profesora Emila Lederera, zalecający fabryki, zamknięte wskutek kryzysu, uruchomić przy pomocy bezrobotnych, z tem, aby osiągnięte stąd produkty dzielić bezpłatnie między tych że bezrobotnych, [illegible] siliśmy w [illegible] wywołał w ojczyźnie autora ożywioną i namiętną dyskusję.

Jest przytem rzeczą znamienną, że projekt ów, aczkolwiek zaopatrzono go w mnóstwo zastrzeżeń, nie spotkał się nigdzie z zarzutem lub protestem natury zasadniczej. Prasa niemiecka, w osobie poważnych ekonomistów i dziennikarzy, z zainteresowaniem rozpatruje widoki jego realizacji i stara się wartość jego wyważyć na szalach gospodarczej i społecznej polityki.

Czyż nie świadczy to najlepiej o tem, jak dalece ludność współczesna udręczona jest chaosem sprzeczności, tkwiących w naszej strukturze ekonomicznej, i jak gorączkowo nadstawia ucha na każdą nowinę, na każdą myśl, mogącą zwiastować już nie pokonanie klęski bezrobocia i nędzy, ale choćby częściowe lecz trwałe jej złagodzenie?

Plan, o którym mówimy, ma na widoku wytworzenie, siłami bezrobotnych, masowych dóbr przemysłowych — jak odzież, bielizna, obuwie — które ulegałyby podziałowi pomiędzy tymiż robotnikami, zatrudnionymi w uruchomionej fabryce, poza tem zaś mogłyby iść na zaspokojenie potrzeb innych także bezrobotnych, łagodząc ich dotkliwą nędzę.

Rzecz prosta, taki nawet plan wymagałby pewnych środków: w każdym razie za cenę niewielkich środków, opędzających koszta surowca, dawałby on możność znacznego ulżenia doli rzesz, pozbawionych zarobku.

Ale na samym progu ewentualnej realizacji projektu wyrasta pytanie, narzucające się samo przez się:

— Czy, usiłując łagodzić do pewnego stopnia dolę bezrobotnych, plan ów nie będzie mnożył innych bezrobotnych?

— Nie, — odpowiada autor projektu. — Plan mój przewiduje produkcję towarów, które będą między bezrobotnych dzielone jako dary, nie mogą zaś być sprzedawane na rynku. Nie stając się przedmiotem handlu i nie wchodząc w obieg wymiany, nie będą żadnej wywoływały perturbacji na rynku. I w żadnym stopniu nie przyczynią się do rugowania rąk roboczych z warsztatów, produkujących na rynek towarowy. A zresztą, czyż obawa perturbacji rynkowych powstrzymuje nas od zbiórek na rzecz bezrobotnych, od wspierania ich darami bądź filantropji, bądź samopomocy?

Lecz jeśli bezrobotni skazani są na korzystanie z darów, udzielanych w naturze, czyż nie byłoby zjawiskiem zdrowszem i celowem, aby samopomoc tę świadczyli sobie sami, wytwarzając pracą rąk własnych najniezbędniejsze artykuły odzieży i gospodarstwa domowego?

Nie jest wyłączone, że niejeden osobnik, otrzymawszy, dajmy na to, parę obuwia, nie będzie już kupował butów u szewca; to pewna, że pieniądze, zaoszczędzone w ten sposób, zużyje na kupno innego artykułu, niemniej potrzebnego. Ruch na rynku towarowym, gdyby plan prof. Lederera wszedł w życie, uległby pewnym przesunięciom, ale nie doznałby uszczuplenia.

Główna energja motorowa tego niemieckiego pomysłu streszcza się w tem, że pewne artykuły pierwszej potrzeby byłyby produkowane przez bezrobotnych dla bezrobotnych, z wyłączeniem wszelkiego pośrednictwa i pieniądza.

Suma siły nabywczej na rynku, a właściwiej mówiąc, suma powszechnego dochodu żadnej nie ulegałaby zmianie, żadnego nie doznałaby uszczerbku w związku z tego rodzaju dodatkową wytwórczością. A skoro tak, to i wszelkie obawy co do wzrostu bezrobocia w tym wypadku uznać należy za płonne.

Jak widzimy, prof. Lederer stoi mocno na gruncie swego planu i, jak dotychczas, zwycięsko stawia czoło wszystkim, którzy go próbowali atakować.

Nie ulega jednakże wątpliwości, że plan taki, nim dojrzeje do urzeczywistnienia, musi być poddany jeszcze wszechstronnej i rzeczowej ocenie. Zbadać, mianowicie, należy — pisze „Frankfurter Zeitung" — w jakich przedewszystkiem dziedzinach produkcji plan ów da się wogóle wprowadzić w praktykę, w jakich gałęziach przemysłu może wytrzymać próbę rachunku i powodzenia.

Na tle owego morza nędzy, które zalewa świat w chwili obecnej, pomysł niemieckiego uczonego przynieść może cierpiącym tylko drobną i doraźną ulgę.

Wiemy wszyscy, że przezwyciężenie nędzy i bezrobocia przyjść może tylko jednocześnie z przezwyciężeniem kryzysu i zasadniczem ożywieniem dróg wymiany gospodarczej.

Ale skoro zasadnicze i radykalne uzdrowienie nie przychodzi i nawet się nie zapowiada, czyż nie należy z uznaniem powitać zręcznego środka, które dojmujące cierpienia łagodzi i wzmaga siły odporne, pozwalające społeczeństwu nieść ciężkie brzemię kryzysu?

Kto wie, czy los, przeznaczenie, opatrzność, te, słowem, bóstwa, w których człowiek uosabia sens i logikę zbiorowego pochodu życia, posiadają wogóle w swem tajemniczem zaczątku jakiś jeden wielki, generalny plan wydźwignięcia społeczeństw z obecnej otchłani gospodarczej.

Wyjście z kryzysu kapitalizmu, tak samo, jak ongi wyjście z kryzysu feudalizmu średniowiecznego, dokona się, być może, nie w drodze jednego gigantycznego wysiłku, lecz w drodze tysiąca ułomnych i ułamkowych planów, w których szeregu plan prof. Lederera reprezentować może jakąś maleńką ścieżkę do jakiejś maleńkiej prawdy.

A. Łeski

Piatiletka szkolna

w Sowietach

W Moskwie odbywa się wszechzwiązkowy zjazd nauczycielski.

Udział w zjeździe biorą: komisarz oświaty Z.S.R.R. Bubnow, komisarze oświaty Republik Związkowych i wdowa po Leninie Nadieżda Krupskaja.

Zjazd poświęcony jest reorganizacji szkolnictwa sowieckiego w związku z drugim planem 5-letnim, oraz sprawie likwidacji przejawów opozycyjnych wśród nauczycielstwa.

—:-:—

Kolej przez Saharę

Projekt francuskiego deputowanego

Dzienniki lyońskie donoszą, że deputowany de Warren przedstawił premjerowi Tardieu projekt budowy kolei przez całą Saharę, celem połączenia morza Śródziemnego z Nigrem.

Koszt ogólny budowy wynosiłby 2 miljardy 500 miljonów fr., w czem materjał budowlany przedstawiałby sumę 1 miljard 650 milj. fr., co ogromnie przyczyniłoby się do zmniejszenia bezrobocia, nie mówiąc o pracownikach, zajętych przy samej budowie kolei.

Inicjatywę de Warren'a popiera w Izbie 250 deputowanych.

—:-:—

MIĘDZYNARODOWE WYSTAWY FOTOGRAFICZNE w Rzymie

Federacja rzemieślnicza włoska postanowiła urządzać co dwa lata w Rzymie Międzynarodowe Wystawy Fotografji, zapraszając do udziału fotografów z całego świata.

Pierwsza wystawa tego rodzaju odbędzie się w Rzymie od 1 listopada do 31 grudnia 1932 roku.

Wyniki sekcji sądowej

zwłok zagadkowo zamordowanej sekciarki

W sobotę rano w gabinecie medycyny sądowej zakończono sekcję zwłok zamordowanej sekciarki amerykańskiej, Edny Grace Mottówny.

Sekcję tę rozpoczęto już w piątek popołudniu, a dokonywał jej prof. Grzywo-Dąbrowski.

Lekarze ustalili, że Mottówna otrzymała cztery uderzenia nożem. Pierwsze z nich — to cios w skroń, przyczem ostrze noża ześlizgnęło się po kości skroniowej i rozorało cały lewy policzek. Nóż naruszył również gałkę oczną, wtłaczając ją głęboko w oczodół.

Trzy inne cięcia zadane były w gardło, przyczem nóż przeciął tchawicę i arterje. Te cięcia były śmiertelne.

Ponadto nad lewą piersią znajduje się mała ranka, nieszkodliwa dla życia. Nie udało się ustalić czy jest to ślad specjalnego uderzenia nożem, czy też przypadkowa rana, zadana w czasie bójki. Na fakt, iż Mottówna stoczyła ze swym mordercą walkę, wskazują liczne zadrapania na twarzy i rękach.

Rań tłuczonych na ciele zmarłej nie znaleziono, z czego wynika, że zbrodniarz nie ogłuszał wpierw swej ofiary uderzeniem w głowę, jak to początkowo przypuszczano. Na tyle głowy zamordowanej znaleziono, coprawda duży guz, ale jak orzekli lekarze, jest to uderzenie już pośmiertne, powstałe prawdopodobnie wskutek upadku zamordowanej na podłogę.

Znalezione w ręku zmarłej długie blond włosy okazały się jej własnemi włosami.

Prawdopodobnie po otrzymaniu pierwszego uderzenia nożem w lewą skroń, sekciarka schwyciła się ręką za zranione miejsce i wówczas kilka jej włosów dostało się pomiędzy zaciśnięte kurczowo palce.

Wczoraj również przeprowadzono ekspertyzę krwawych odcisków palców, pozostawionych przez mordercę na trzonku noża. Niestety, ekspertyza daktyloskopijna nie dała żadnych wyników. Ślady są tak zatarte, że odtworzyć je nie sposób.

Wreszcie poddano ekspertyzie dowód osobisty zamordowanej. Na okładce tego dowodu znajduje się napis, uczyniony ręką zamordowanej treści następującej:

„Na wypadek mej śmierci proszę natychmiast powiadomić Johnsona Spencera w Ameryce — Pensylwanja".

Jak ustalono, napis ten, już dziś częściowo zatarty, zrobiony był przed wyjazdem misjonarki z Ameryki do Polski.

W związku z tą tajemniczą zbrodnią, przeprowadzono nocy ubiegłej w Warszawie wielką obławę, w czasie której zatrzymano 273 osoby.

Czarni czarodzieje

60 wyroków śmierci za jedno życie ludzkie

Z prawdziwą ulgą przyjął świat cywilizowany wiadomość, że angielski gubernator afrykańskiej prowincji, Kenya, ułaskawił 60 krajowców z Nairobi, skazanych na karę śmierci za to, iż wzięli udział w krwawej ceremonji religijnej unicestwienia wioskowej czarownicy. Czarownicę tę ukamienowano i ogłuszono uderzeniami pałek, aż padła głową w ognisko i dopiero wtedy miłosierne pchnięcie dzidą zakończyło, wedle ceremonjału, męki napół spalonej kobiety.

Czyn ten był straszny, ale kto wie, czy nie straszniejsze byłoby stracenie 60 ludzi za to morderstwo, a więc za rzecz, którą oni uważali za cnotę i zasługę, nie mając najmniejszego poczucia winy.

Wiara w czarownice w Afryce jest powszechna i wszystko złe, co spotka murzyna, przypisuje się tam czarom. Plemiona murzyńskie mają zawsze oficjalnych poskromicieli czarowników, t. zw. „doktorów czarodziejskich". Taki doktór może się stać z naszego punktu widzenia potwornym zbrodniarzem, jak np. sławny Mwanalesa, stracony onego czasu przez Anglików, który szczycił się pozbawieniem życia aż 200 czarownic i czarowników w ciągu dwu miesięcy.

Działo się to 6 lat temu w Północnej Rodezji, gdzie zjawił się nagle ów Mwanalesa, obchodząc wioski murzyńskie i głosząc, że otrzymał misję uwolnienia Afryki od czarownic.

Czary!... Czyż można karać ciemnych murzynów za to, w co wierzyły nasze cywilizowane społeczeństwa do niedawna, w co wierzą dotychczas europejskie warstwy mało oświecone. Zwolennicy t. zw. „medjunizmu" wcale się nie kryją z tem, że wierzą w czarownice przeszłości, z tem tylko zastrzeżeniem, iż uważają, że to były „medja".

Nawrót do polskiej koncepcji bloku państw rolniczych

Przegląd głosów prasy środkowo-europejskiej

Projekt unji naddunajskiej wciąż jeszcze nie schodzi z łamów prasy państw Europy środkowej. Między artykułami, które się w tej sprawie pojawiają, mamy do zanotowania szereg głosów, domagających się wyraźnie udziału Polski w planach naddunajskich.

W tym duchu wypowiedziała się więc cała prasa węgierska, jeśli wymienimy tylko artykuł prof. dr. Hantosa w „Pester Lloydzie", drukowany jednocześnie w „Prager Presse", Leopolda Ludwiga w tym że „Pester Lloydzie", artykuły „Magyar Hirlap", „Budapesti Hirlap", „Ujsag", „Nemzeti Ujsag" i „A Reggel". „Pester Lloyd" zamieścił nadto jeszcze artykuł b. ministra skarbu Szterenyi, który wypowiada się za utworzeniem jednolitego systemu handlowo-politycznego Francji, Włoch, Niemiec, Polski i państw naddunajskich, twierdząc, że formułę francuską „Państwa naddunajskie bez udziału któregokolwiek mocarstwa" należy zastąpić formą „Państwa naddunajskie razem z mocarstwami — ale ze wszystkiemi mocarstwami".

Podobne stanowisko jak i prasa węgierska zajmują również liberalne pisma rumuńskie, które ostatnio wyraźnie zresztą wypowiadać się zaczynają za utrzymaniem integralności Małej Ententy oraz ścisłej współpracy gospodarczej z Polską. Niemniej charakterystyczne było oświadczenie, jakie w sprawie planu unji naddunajskiej złożył rumuński minister finansów p. Argetoianu.

Jest on zdania, że Rumunja nie może się jeszcze wypowiedzieć w sprawie tych planów, co do których porozumienie osiągnąć powinny najpierw nie kraje eksportujące, a importujące płody rolnicze, a więc Europa zachodnia, która jednak sama ma w tej dziedzinie poważne trudności. Program Tardieu nazywa p. Argetoianu raczej akcją nad stworzeniem pewnego planu, który zresztą jego zdaniem, winien mieć nietylko charakter ekonomiczny, lecz i — dziś znacznie ważniejszy — charakter finansowy.

W tej mierze jest obecnie najwięcej do zrobienia, i łudziłby się ten, kto myśli, że bez wydatnej pomocy finansowej możliwa jest jakakolwiek zwyżka na ceny produktów rolniczych. Prasa rumuńska przyjęła przychylnie to oświadczenie p. Argetoianu, a „Universul" wystąpił z artykułem, w którym wykazuje, że źródłem kryzysu gospodarczego jest nie podział dawnej monarchji austro-węgierskiej, lecz raczej zachwianie się zaufania międzynarodowego. Lekarstwem na to może być więc nie federacja naddunajska, ale blok Małej Ententy z Polską. Kompleks państw o zbliżonej strukturze gospodarczej, oparty na wspólnej platformie politycznej ma lepsze szanse powodzenia i może odegrać poważną rolę w konsolidacji pokoju europejskiego.

Pokrewne stanowisko w tej sprawie zajmuje też część prasy wiedeńskiej. Wymienić tu należy przedewszystkiem „Neue Freie Presse" w artykule p. Otto Deutscha, który mówi wyraźnie o konieczności wciągnięcia Polski w ramy gospodarcze środkowej Europy, jak również „Reichspost", która nawraca poprostu do planu bloku rolnego państw naddunajskich, twierdząc, że obecne kombinacje są muzyką przyszłości, z powodu krzyżujących się momentów politycznych, a blok, który właściwie już istnieje, ma tę wyższość, że oparty jest na zasadach czysto gospodarczych. Artykuł „Reichspost" wywołał żywe zainteresowanie prasy wiedeńskiej, która w licznych artykułach dyskusyjnych zastanawia się poważnie nad jego tezami.

Ciekawem również jest stanowisko, jakie w tej sprawie zajęło pismo belgradzkie „Vreme", które stwierdza, że rozchwianie się konferencji londyńskiej było spowodowane rozbieżnościami interesów politycznych, a dalej dochodzi do wniosku, że sprawa ta przedstawiałaby się inaczej, gdyby w naradach londyńskich nie pominięto Polski, związanej organicznie z państwami naddunajskiemi.

Zdaniem „Vreme", Polska już dawniej w swojej inicjatywie bloku rolnego wykazała zrozumienie dla spraw naddunajskich i jej udział byłby dzisiaj czynnikiem niezmiernie ważnym.

W tym pokrótce podanym przeglądzie prasy środkowo-europejskiej widzimy wyraźny nawrót do koncepcji bloku rolnego zainicjowanego przez Polskę. Zanotować jeszcze musimy głosy prasy czeskiej, która, wyrażając również ubolewanie, że Polska nie została zaproszona do wzięcia udziału w konferencji londyńskiej, wyraża nadto przekonanie, że unja celna Polski z Czechosłowacją i ścisła solidarność gospodarcza jest wciąż dla Czechosłowacji niezmiernie ważnem zagadnieniem. Ta opinja prasy czeskosłowackiej wzbudziła żywe zainteresowanie prasy francuskiej, jak to widzimy z doniesień „Tempsa".

Angielska książka o królu Sobieskim

Na rynku księgarskim Londynu ukazała się niedawno książka poświęcona królowi Janowi Sobieskiemu.

Tytuł książki brzmi „Sobieski King of Poland" (Sobieski, król Polski).

Autorem tej wielce interesującej monografji historycznej jest znany publicysta p. J. B. Morton, felietonista „Daily Express", znany pod pseudonimem Beachcomber.

Morton opisuje całą sieć intryg międzynarodowych, związanych z okresem panowania Jana Sobieskiego w Polsce.

Morton opisuje również mocarstwowe znaczenie Polski w 18-em stuleciu, gdy Polska była wielkiem mocarstwem europejskiem. Prusy małem państwem podległem, a Rosja „bandą dzikusów".

Morton określa zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem przeciwko Turkom, jako obronę cywilizacji przez awangardę tej cywilizacji jaką jest Polska.

Artykuł uczonego polskiego

o inicjatywie polskiej w sprawie rozbrojenia moralnego

„Reichspost" zamieścił artykuł profesora Uniwersytetu Warszawskiego Oskara Haleckiego o inicjatywie polskiej w sprawie rozbrojenia moralnego.

Rząd polski podjął się próby sprecyzowania pojęcia rozbrojenia moralnego.

Memorjał rządu polskiego zawiera praktyczne propozycje z dziedziny prawa karnego, prasy i wychowania.

Akcja polska idzie równolegle do akcji katolickiej, wdrożonej przez Ojca Świętego.

Obawa, że propozycje w sprawie rozbrojenia moralnego mogłyby odwieść konferencję od jej zadania głównego są płonne, gdyż nikt nie twierdzi, aby rozbrojenie moralne było warunkiem nieodzownym, bez którego nie mogłoby nastąpić rozbrojenie faktyczne.

Wkrótce już będą w Genewie opracowane pierwsze międzynarodowe konwencje, które nie dopuszczą do upadku zasady rozbrojenia moralnego.

Dalsze wykonanie programu polskiego jest zadaniem przyszłości, obliczonem na wielką skalę.

Na drucie telegraficznym

zbliska i zdaleka

— Prezydent Doumer przyjął wczoraj p. Stimsona.

— P. Kellog bawił wczoraj w Paryżu, skąd udał się do Hagi na sesję Trybunału Międzynarodowego.

— Bank Angielski przedłużył kredyt 100 milj. szylingów Bankowi Austrjackiemu na 3 miesiące.

— Komisja regulaminowa Międzynarodowej Konferencji Pracy uchwaliła wbrew opozycji delegatów robotniczych, aby nad wnioskiem o niedopuszczaniu delegatów związków faszystowskich do konferencji nie debatować.

— Wczoraj w Insbrucku otwarto konferencję międzynarodową Izby handlowej. Biorą w niej udział przedstawiciele Anglji, Austrji, Bułgarji, Czechosłowacji, Jugosławji, Francji, Niemiec, Polski, Rumunji i Węgier.

— Na linji kolejowej Laval — Chateau we Francji znaleziono podrzuconą paczkę z planami budowy łodzi podwodnej.

— Trybunał arbitrażowy w Paryżu skazał rząd niemiecki na zapłacenie 4 miljonów fr. kupcowi greckiemu Criesisowi za sekwestr ładunku zboża w 1914 r.

— Do Cherbourga przybyło z Ameryki 261 baryłek złota dla Francji.

— Do Rygi przybył radca Michał Mościcki.

— Bank węgierski obniżył dyskonto z 7 proc. na 6 proc.

— Lotnik Jonel Ghika wylądował na lotnisku w Haneasa po dokonaniu raidu Bukareszt — Saigon i z powrotem.

— Zmarli we Włoszech — komedjopisarz Zanibaldi, autor „Plotki" i kompozytor Nutile — nauczyciel śpiewu Carusa.

Małżeństwa w Polsce
według wyznań

Na ogólną liczbę 273.332 małżeństw, zawartych w Polsce w ciągu roku ubiegłego, 178.683 małżeństwa zawarły osoby wyznania rzymsko - katolickiego, 35.274 — grecko - katolickiego, 30.821 — prawosławnego, 7.551 — ewangelickiego, 19.711 — mojżeszowego, oraz 1.292 małżeństwa zawarły osoby innych wyznań.

Przeciętnie na tysiąc mieszkańców wyznania rzymsko - katolickiego przypada 8.9 małżeństw, grecko-katolickiego 10.4, prawosławnego 7.9, ewangelickiego 8.9, oraz mojżeszowego 6.5.

Przygotowania
do zlotu skautów wodnych

Związek harcerstwa polskiego czyni już przygotowania do wielkiego międzynarodowego zlotu skautów wodnych, który odbędzie się w Polsce w sierpniu r. b. Jak wiadomo, zlot ten zaszczyci swą obecnością twórca skautingu, gen. Baden - Powell.

W ostatnich dniach utworzono centralny komitet zlotu przy zarządzie oddziału pomorskiego Z. H. P. Ponadto komitety lokalne utworzone już zostały w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Toruniu, Gdyni, Kościerzynie, oraz w Chojnicach, gdzie odbędzie się część zawodów żeglarskich.

Komendantem zlotu mianowany został kpt. Ratalczak z Poznania. W zlocie wezmą udział skauci wodni kilkudziesięciu państw w liczbie około 500 osób. Harcerstwo polskie reprezentować będzie około 1500 skautów; w skład zespołu polskiego wejdą drużyny żeglarskie, oraz zastępy wodne poszczególnych drużyn.

Skarb z 1001 nocy
znaleziony w nocy

Pod przewodnictwem znanego archeologa meksykańskiego, Alfonsa Caso dokonano w Meksyku odkryć, które, zdaniem prof. Caso pod względem doniosłości konkurować mogą nawet z wydarzeniami kulturalno - historycznemi tej miary, co odkrycie grobu Tutankhamena w Egipcie.

Miejscem, w którem dokonano tych odkryć, jest ufortyfikowane miasto Monte Albán, gdzie prof. Caso kierował pracami wykopaliskowemi grobów.

Wartość przedmiotów wykopanych jest tak znaczna, że prof. Caso otrzymał od głównych muzeów kulturalno - historycznych w Ameryce propozycje sprzedaży zawartości jednego grobu za miljon dolarów, nawet bez poprzedniego badania wykopaliska.

W grobowcu znaleziono masywne,

szczerozłote korony, wysadzane perłami,

dochodzącemi do wielkości jaj gołębich. Oceniając poszczególną wagę każdego z sześciu złotych naszyjników, z pominięciem ich wartości artystycznej i historycznej, wartość samego złota wynosi po 500 dolarów od sztuki.

Pierścienie, bransolety, sznury pereł, ametystów i topazów, oraz diademy i kolje z kamieniami, których nazw nie zdołano jeszcze ustalić, a których się dziś nie spotyka, przedstawiają nieocenioną wartość.

Doniosłe znaczenie dla poznania kultury owej epoki, mają znalezione urny, wazy, puhary i inne naczynia z górskiego kryształu. Szczególnie artystycznie wykonany jest orzeł ze złota, z którego dzioba zwiesza się srebrny łańcuch.

Ciekawe światło na obyczaje ówczesne rzuca znaleziona

czaszka wojownika,

zdobna w inkrustacje z turkusów i barwnych muszli morskich. Ze względu na to że znaleziono ją w grobowcu jednego z naczelnych wodzów, przypuszczać należy, że wojownik ów kazał się pochować z czaszką pokonanego wodza wrogiego pokolenia, która nosił przy sobie, jako trofeum wojenne.

Szczególne zainteresowanie wzbudziło znalezienie skrzyni, wypełnionej kośćmi ludzkiemi, pokrytemi napisami

w formie hieroglifów.

Rzeczoznawcy twierdzą, że natsy te wyświetlą niejeden ciemny i zagadkowy szczegół z historji państwa Mixteków, szczepu, o którym wiadomo, że przywędrował z północy, przed Aztekami.

Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, w jaki sposób Mixtekowie potrafili tak ukryć swe grobowce, że uszły one chciwego oka Ferdynanda Corteza i jego łupieskich wojowników i nie padły pastwą grabieży.

Co wróżą gwiazdy na dzień 18 kwietnia
Nic szczególnego

Godziny ranne mogą nam przynieść więcej krytycyzmu, ostrożności i wyrachowania, zainteresowanie *prawodawstwem społecznem, ubezpieczeniami, bezrobotnymi* lub też nowe projekty finansowe.

Trzeba jednak dodać, że dzień dzisiejszy nie wykazuje dodatnich wpływów kosmicznych, a wczesne godziny ranne mogą nawet zaznaczyć się dość niemiło. Zwłaszcza koło godz. 8-ej da się odczuwać pewne *podrażnienie, niezadowolenie lub niechęć*, a nadmiar energji, jaki się wówczas będzie przejawiać — może doprowadzić nas do *czynów i słów nieobmyślanych, dyskusyj i sporów.*

Później, w miarę podnoszenia się słońca nad horyzontem — sytuacja będzie się wyjaśniać stopniowo, a godziny południowe więcej od innych nadają się do załatwiania *interesów o szybkim obiegu gotówki*, zawierania znajomości, zrywania spraw *źle* rozpoczętych i przekonywania innych o słuszności swego zdania.

Gorszy nastrój, jaki się da odczuwać koło godz. 14-ej później ustąpi, ale po godz. 18-ej możemy być narażeni na *nieporozumienia lub straty.*

Z punktu widzenia astrologicznego *tydzień bieżący niezbyt zachęcająco się przedstawia* i może przynieść gorszą passę, która będzie się *potęgować pod koniec tygodnia* i osiągnie najsilniejsze napięcie w niedzielę wieczorem. Dopiero poniedziałek następny przyniesie *zmiany na lepsze.* To też załatwianie spraw ważniejszych lepiej odłożyć do przyszłego tygodnia.

Dziecko dziś urodzone — uprzejme, delikatne, subtelne — będzie zwolennikiem słuszności i prawa. W drugiej połowie życia stanie się bardziej aktywne i przedsiębiorcze.

J. S. D.

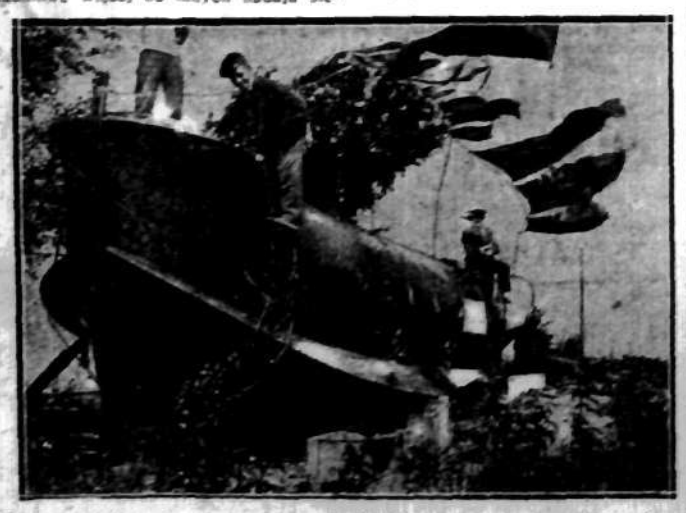

Praktyczni Amerykanie nie uznają nieużytków, nawet stary, wysłużony kadłub hydroplanu wykorzystywuje jako schronisko

Zadymione wybrzeże

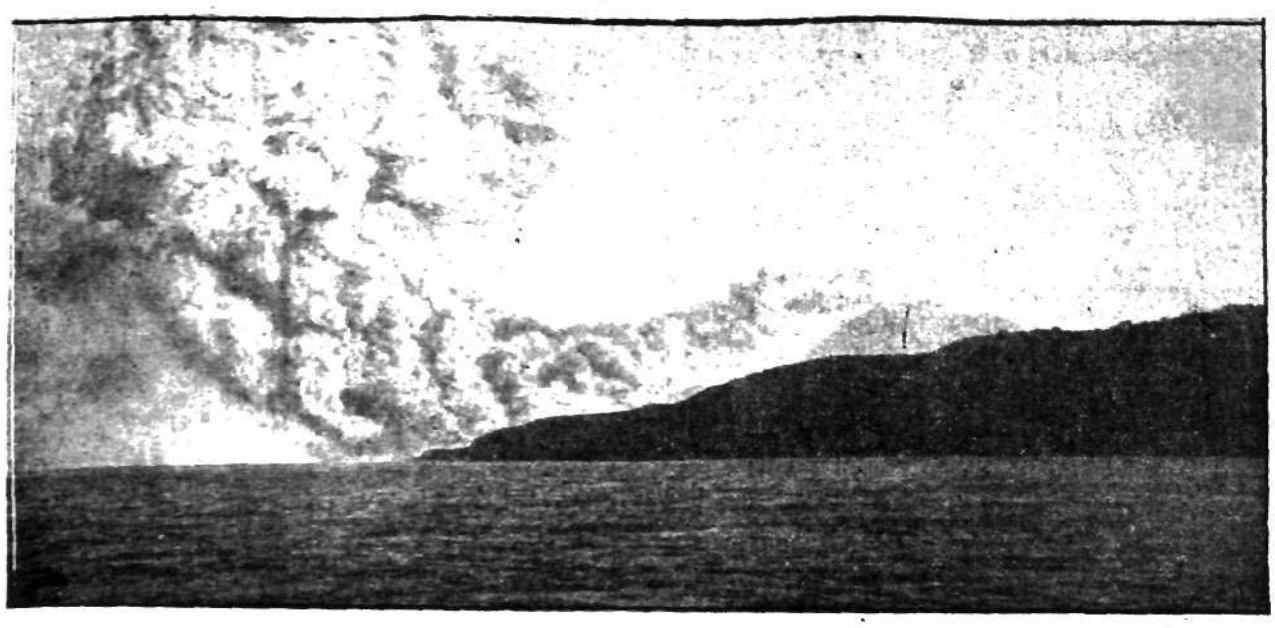

Dymy snujące się nad zachodniem wybrzeżem Ameryki Południowej nad oceanem Wielkim po katastrofalnym wybuchu wulkanów Pinguiricia, Las Yegeas i Descabezado w Kordyljerach.

Piatiletka Nr. 2 pod znakiem drzewa
Fantastyczny plan Sowietów na drugie pięciolecie

Głośna „piatiletka" sowiecka — gigantyczny plan zupełnej odnowy gospodarczej Rosji — doczekała się drugiego „wydania". Podczas ostatniej konferencji partyjnej Wszechrosyjskiej Partji Komunistycznej proklamowano piatiletkę Nr. 2 — a więc plan gospodarczy na następne pięciolecie.

Plan ten przewiduje m. in. **wzmożenie budownictwa w celu rozbudowy przemysłu oraz zwiększenia liczby mieszkań.** Zapotrzebowanie na budulec wzrośnie zatem poważnie, a według tymczasowych obliczeń ku końcowi drugiego planu pięcioletniego, nawet zgóra dwukrotnie, wobec czego wszystkie lasy europejskiej części Związku Sowieckiego przy najintensywniejszej eksploatacji nie wystarczą i trzeba będzie sięgnąć do lasów syberyjskich.

Ku końcowi drugiego planu pięcioletniego zapotrzebowanie wewnętrzne ma być tak znaczne, że **eksport, zgodnie z planem, odgrywać ma stosunkowo nikłą rolę.**

Wytyczne polityki drzewnej w drugim planie pięcioletnim obejmują: 1) pełne wykorzystanie lasów północno-europejskich; 2) udostępnienie i częściowe wykorzystanie lasów syberyjskich; 3) rozbudowa przemysłu chemicznego w celu przeróbki odpadków drzewnych.

Udostępnienie nowych stref leśnych jest to przedewszystkiem kwestja komunikacji. Obecnie odczuwany jest zupełny prawie brak dróg wodnych i kolei żelaznych, które byłyby w stanie dostarczyć olbrzymie transporty drzewne z tych stref do ośrodków przemysłowych, zarówno starych jak i nowych. Chodzi zatem o zorganizowanie **komunikacji z północnego wschodu na południo-zachód.**

Planowane jest tedy połączenie Peczory z Kamą przy pomocy kanału, jak również połączenie Kamy i Wyczygdy (dopływ północnej Dźwiny), przez co tereny leśne Rosji północno-wschodniej połączone być mają drogą wodną z systematem Wołgi. Planowana jest ponadto regulacja wielkich rzek, nawet **przeprowadzenie szeregu kanałów.**

Z pośród wielu projektów **nowych linji kolejowych**, mających na celu udostępnienie lasów strefy północno-europejskiej, największe szanse mają: połączenie Archangielska i Miezieni, przeprowadzenie linji kolejowej Soroka - Pleseckaja, która połączyć ma koleje murmańską z archangielską i wołogodską. W zachodniej Syberji nowa kolej, biegnąc od rzeki Ob przez góry Uralskie aż na stronę europejską ku Kamie, sięgać ma dorzecza Wołgi. Na Syberji kolej, której budowę rozpoczęto już w r. 1932, połączy dorzecze Leny z koleją transsyberyjską.

Interesujące te szczegóły, które czerpiemy z „Kurjera Drzewnego" organu polskiego przemysłu i handlu drzewnego, nastręczają niejedną uwagę.

Dla Polski plan drzewny Sowietów ma duże znaczenie, albowiem, **doraźnie** wobec ograniczenia wywozu drzewa z Rosji zagranicę, nasi eksporterzy mogą się spodziewać lepszych warunków konkurencyjnych na rynkach świata.

Na dalszą wszakże przyszłość, wykonanie planu sowieckiego może się na interesach polskich odbić tylko ujemnie.

Podkreślamy jednak to słowo: wykonanie, bo od planu do realizacji jest spora odległość. Zwłaszcza w Rosji Sowieckiej...

„Amerykanka"

Znakomity portret Ksawerego Dunikowskiego

Warszawskie migawki sądowe

Zakręt śmierci
Katastrofa szalonej dryndy

Zdawaćby się mogło, że w epoce pociągów błyskawicznych, aut i samolotów, najpowolniejszym, ale za to najbezpieczniejszym środkiem lokomocji jest stara poczciwa drynda warszawska.

Tak myślała p. Stefanja Zając, sadowiąc się w towarzystwie swego męża, Franciszka i kuma, Józefa Piskorka do wehikułu zaprzężonego w

flegmatyczną szkapę

z drzemiącym woźnicą na koźle. I jakże się srodze zawiodła.

Zaledwie bowiem ruszono z miejsca z sfatygowanej dryndzie zaszła niepojęta zmiana.

Dzwoniła ona ochoczo żelaztwem, podskakując radośnie na kocich łbach ulicy Okopowej.

Dorożkarz strzelał z bata i krzyczał wesoło:

— Fue klaczkie!

A melancholijny rumak zadarł ogon, potoczył dzikim wzrokiem i porwał dorożkę w jakiś zawrotny galop.

Drynda toczyła się w djabelskiem tempie od chodnika do chodnika, zawadzając o latarnie, kioski gazetowe i budki z papierosami.

Pani Stefanja krzyczała, spazmowała i modliła się naprzemian, ulicznicy bili brawo i wołali:

— O rany! jaka draka!

Obaj panowie kleli i trzymali lejce wraz z dorożkarzem, który wołał:

— Prrrrr! zwariowane kobyłkie prrrrr! Uj ja ci w domu zabije na śmierć!

Ale na nic się to nie zdało. Szalony koń rwał naprzód, aż wreszcie na prawdziwym

zakręcie śmierci

przy zbiegu ulic Gęsiej i Okopowej, rozległ się huk, trzask, krzyk — to drynda wywróciła się do góry kołami, nakrywając jak parasolem wszystkich jadących.

Przytomny woźnica szybko podniósł dorożkę, wskoczył na kozioł, zdzielił konia batem

i galopem uciekł

z miejsca wypadku, pozostawiając na bruku srodze poturbowanych pasażerów.

Nie na wiele mu się to jednak przydało, odszukano go i stawiono przed sąd grodzki, gdzie się okazało, że nosi on piękne, rycerskie i z zamiłowaniem do hippiki związane nazwisko — Siodło.

Pan Moszek Siodło tłumaczył się że

— Un, ten kuń, jak był młody to musiał stawać na wyszczygi. Jak un usłyszał dzwonek tramwajowy, się go zdawało, że jest „bomba gajt" i trzebno się wyszczygiwać! Wynfen jest tylko un, ten kuń!

Mimo to rumak pozostał na wolności a jego właściciel poszedł do paki na 1 miesiąc.

Wiech.

WINSZUJEMY:

Dziś: Bogumiłowi.
Jutro: Tymonowi.

Nowa rzeź niewiniątek
w marzeniach hitlerowskiego pisma

Na niemieckich terenach węglowych okupowanych swojego czasu przez wojska koalicyjne, wycofanie się okupantów zostało przyjęte radośnie tylko przez patrjotów płci męskiej.

Kobiety natomiast nieco inaczej pojmowały swoje obowiązki względem ojczyzny. Uważały, że wrogów należy do siebie przygarnąć.

Rezultatem takiego przywiązania bywało zwykle rozwiązanie, albowiem, jak mówi jeden z moich przyjaciół: „od tego nikt nie umarł, a jeszcze niejeden się urodził".

Jednem słowem w Zagłębiu Ruhry jest mnóstwo dzieci, w których oczach maluje się galijska wesołość lub anglosaska flegma. Prócz tego są też małe niemieckie bachorki o skośnych anamickich oczach, wystających skułach, grubych wargach i ciemno-kawowej cerze. Te — najbardziej leżą niemieckim patrjotom na wątrobie.

Zastanawiano się długo, co z temi dziećmi zrobić, biadano, że czystość germańskiej rasy została skażona. Żal-to po niewczasie! Trzeba było raczej, w dniu wejścia okupantów, pozakładać wszędzie „Poradnie świadomego macierzyństwa". U nas w Warszawie, gdyby się zdarzył (niech Pan Bóg broni!) najazd Chińczyków, żółte niebezpieczeństwo zostałoby szybko zażegnane w myśl wskazówek Boya.

W ostatnich dniach wynaleziono skuteczne lekarstwo, które ocali czystość nordyjskiej rasy.

W jednem z pism hitlerowskich ogłoszono tę niezawodną receptę.

Wszystkie dzieci mieszane zostaną w razie przewrotu hitlerowskiego, wycięte w pień według przepisów króla Heroda. Zgromadzi się te kilka tysięcy bastardów na dużem polu, ustawi parę karabinów maszynowych... i rasa germańska odzyska dawną czystość.

Drugie posunięcie jest już prawdziwym majstersztykiem ostrożności. Wszystkie matki bastardów ulegną sterylizacji, aby na przyszłość nie ponosiły konsekwencji źle zrozumianego patrjotyzmu.

W ten oto sposób zamierza rządzić Niemcami wielki dyktator, austrjacki malarz pokojowy, Adolf Hitler.

Jeden z najbliższych współpracowników Hitlera ożenił się parę miesięcy temu z Żydówką. Rolę drużby pełnił sam kandydat na dyktatora.

Należy się poważnie obawiać o progeniturę owego hitlerowca. Urodzi się np. namy „n a z i" z haczykowatym nosem i odstającemi uszami. Takiego nie zdoła nawet ocalić hitlerowska swastyka. Rozkazy niemieckiego Heroda muszą być wykonywane zupełnie ściśle.

Chyba, że się rozsądny naród niemiecki zbuntuje i powie:

„Królu Herodzie, za twe zbytki i użytki, idź do piekła, boś ty brzydki!".

Radjo warszawskie

11.58: Sygnał czasu. Hejnał.
12.10: Płyty.
13.35: Płyty.
14.45: Płyty.
15.25: Odczyt „Komisja Edukacji Narodowej". 15.50: Odczyt „Orzeszkowa".
16.10: Płyty. 16.20: Lekcja języka francuskiego. 16.40: Płyty.
17.10: „Na wiosennych śniegach", 17.35: Muzyka lekka.
19.15: Wiadomości bieżące rolnicze.
20.00: Feljeton „Tytan fortepianu — Antoni Rubinstein". 20.15: Opera z płyt „Madame Butterfly".
22.30: Koncert Chopinowski Z. de Meyere, laureatki konkursu im. Fr. Chopina.
23.10: Muzyka taneczna.

Zabezpieczenie przed włamaniem

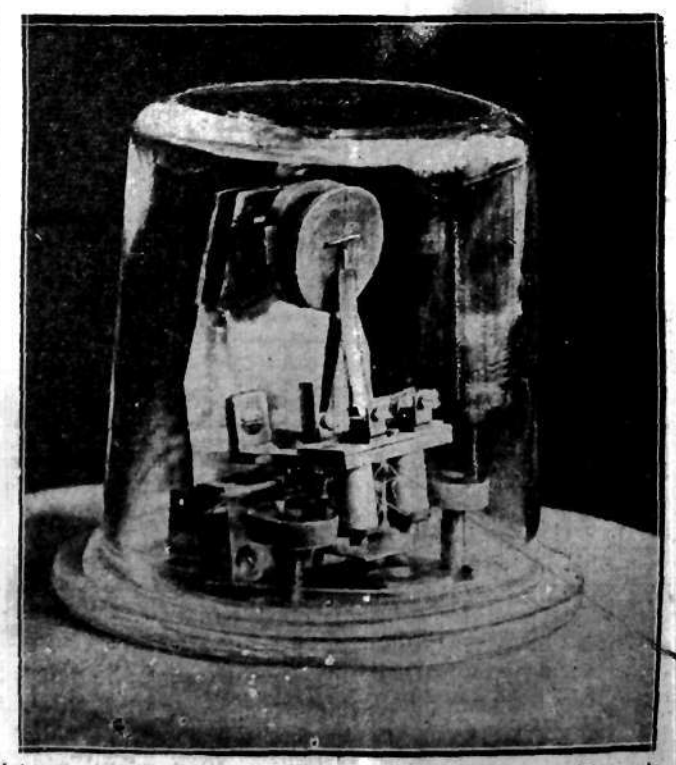

Inżynier niemiecki Lewin wynalazł aparat uniemożliwiający podobno włamanie, dzięki odpowiedniej sygnalizacji i możności fotografowania przestępców.

Pod hasłem pomocy i obrony zagrożonych warsztatów rolnych

Z Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Finansowo-Rolnych

W dniu 11.IV-br. odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne Komitetu Wojewódzkiego do Spraw Finansowo-Rolnych pod przewodnictwem Pana Wojewody M. Zyndram-Kościałkowskiego.

Prezesem Komitetu jest Pan Wojewoda, wiceprezesem — p. poseł Bzowski, sekretarzem Komitetu—p. Jan Glinka. W skład Komitetu wchodzą delegaci wszystkich organizacyj rolniczych większej i drobnej własności, przedstawiciele urzędów, których działalność związana jest z rolnictwem, delegat Ministerstwa Sprawiedliwości, przedstawiciele wszystkich Banków Państwowych i Instytucyj Kredytowych, finansujących rolnictwo, delegaci Spółdzielni i większych banków prywatnych.

Otwierając posiedzenie, Pan Wojewoda wygłosił dłuższe przemówienie programowe, w którem wykazał żywe i nadzwyczaj trafne odczucie potrzeb gospodarczych województwa, w szczególności w odniesieniu do rolnictwa.

Po referacie p. J. Glinki na temat zadań i planu najbliższej działalności prowadzona była dłuższa ożywiona dyskusja. Opracowany przez referenta plan został przyjęty.

Poważny nastrój zebrania i rzeczowa oraz wyczerpująca dyskusja odpowiadały doniosłemu znaczeniu zadań Komitetu.

Wojewódzki Komitet do Spraw Finansowo-Rolnych jest odpowiednikiem utworzonego ostatnio przy Ministerstwie Rolnictwa Komitetu Finansowo-Rolnego pod przewodnictwem wiceministra Rolnictwa p. Karwackiego.

Zadaniem Komitetu będzie pomoc i obrona zagrożonych warsztatów rolnych.

Jako organ wykonawczy Komitetu utworzone zostało Wojewódzkie Biuro do spraw finansowo-rolnych. Kierownikiem Biura jest sekretarz Komitetu p. Jan Glinka, który przez szereg lat pracował w zarządach organizacyj rolniczych, ostatnio był prezesem Okręgowego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Ostrołęce.

Biuro mieści się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego.

Z zakreślonego planu najbliższej działalności dowiadujemy się, że obecnie prowadzona będzie energiczna propaganda w celu uświadomienia rolników o obowiązujących ustawach i rozporządzeniach ulgowych podatkowych, wydanych dla złagodzenia kryzysu w rolnictwie.

Komitet kładzie duży nacisk na ścisłą współpracę z organizacjami i spółdzielniami rolniczemi, za pośrednictwem których docierać będzie do rolników. Jedynie tylko w tych powiatach, gdzie życie organizacyjne jest słabo rozwinięte, zakładane będą Komitety powiatowe. Jedną z głównych wytycznych dla rolnictwa jest przystosowanie się do nowych warunków, a to w kierunku zmniejszenia kosztów produkcji i produkowania mniejszej ilości artykułów, lecz lepszej wartości. Dla drobnego rolnictwa ważną jest sprawa standaryzacji produktów mlecznych i rzeźnych oraz organizowanie zbytu w postaci tworzenia sieci spółdzielni.

Z pośród innych licznych zadań Komitetu przytoczymy jeszcze kilka ważniejszych.

Komitet udzielać będzie urzędom, wymierzającym świadczenia i podatki, odpowiedzi na zapytania, dotyczące płatników; nowowydane bowiem ustawy Min. Skarbu przewidują, że ulgi nie będą stosowane do zaległości, powstałych wskutek jawnej złej woli płatników. W sprawach tych będą udzielane opinje.

Pomoc Komitetu dla ziemian przejawi się m. in. w dążeniu do sanacji poręczeń grzecznościowych, a to w kierunku zwolnienia żyrantów od odpowiedzialności za weksle i długi, które powinny być zahipotekowane na majątkach właściwych dłużników.

Pozatem Biuro załatwiać będzie sprawy indywidualne, jak doradztwo prawne, układy między wierzycielami i dłużnikami i inne.

O ile wyjdą nowe przepisy o nadzorze rządowym w rolnictwie, to Komitet zostanie powołany do sprawowania nadzoru, bądź też do dopomagania w tej czynności organom sądowym.

W końcu kwietnia odbędzie się konferencja z udziałem przedstawicieli organizacyj rolniczych i zakładów zaopatrywania w sprawach zbytu artykułów zbożowych i rzeźnych. Konferencja ma na celu przygotowanie zawczasu zorganizowanego zbytu i wyszukania środków na zakup tych artykułów wobec przewidywanej w jesieni wyjątkowo dużej podaży na rynkach.

Podwyższenie opłat i kosztów sądowych

Z dniem 1 kwietnia r. b. weszła w życie ustawa z dnia 17 marca 1932 r. o zmianie przepisów tymczasowych o kosztach sądowych na obszarze okręgów sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

Wpis stosunkowy główny od powództw, opozycji i t. p. podniesiony został z 2 proc. na 3 proc., przyczem każde rozpoczęte 100 zł. liczy się za pełne.

Wpis powyższy będzie pobierany od:

a) wartości każdego powództwa głównego wzajemnego, zawierającego samodzielne żądanie interwencji osób trzecich, opozycji przeciwko wyrokowi zaocznemu, podań o wykonanie wyroków zagranicznych i sporów, wynikłych w postępowaniu działowem, prowadzonem w drodze incydentalnej;

b) skarg apelacyjnych;

c) skarg o uchylenie wyroku.

Wpis od nieokreślonej wartości powództwa oznacza przewodniczący w sądzie okręgowym w wysokości od 30 do 700 zł. (dotychczas od 15 do 700 zł.), zaś w sądzie grodzkim sędzia tego sądu od 3 do 30 zł. (dotychczas do 15). Wysokość sumy, wpłaconej tytułem wpisu, nie może wynosić w sądach grodzkich mniej niż 2 zł. (dotychczas 1 zł.), a w sądach okręgowych mniej niż 10 zł. (dotychczas 5 zł.).

Od działów, zatwierdzenia praw do spadku, przyznania prawa własności na zasadzie przedawnienia, wykupu majątków rodowych, podań o zatwierdzenie lub unieważnienie licytacji, podań o odroczenie wypłat i o otwarcie postępowania układowego obowiązuje wpis stały w wysokości 30 zł.

Od każdego załącznika do pisma, złożonego sądowi, obowiązuje opłata 50 gr. (dotychczas bez opłat).

Wezwanie sądowe kosztuje obecnie 80 gr.

Z ważniejszych zmian w opłatach, dotyczących postępowania upadłościowego i zapobiegawczego upadłości obowiązują następujące: od podań wierzycieli o ogłoszenie upadłości, od opozycji wierzycieli przeciw wyrokowi, ogłaszającemu upadłość, od skarg zakładanych przez wierzycieli do wyższych instancyj obowiązuje wpis opłaty 50 zł. (dawniej 20 zł.).

Opłata od żądania przywrócenia do czci kupieckiej wynosi 200 złotych.

Podwyższone również zostały dwukrotnie opłaty hipoteczne.

W 15-ą rocznicę zgonu

dr. Zamenhofa, twórcy Esperanta

W miejscowem T-wie Esperantystów odbył się wieczór, poświęcony pamięci dra Zamenhofa z okazji 15-tej rocznicy jego zgonu. Przemówienia o twórcy Esperanta wygłosili prezes J. Szapiro i członek Zarządu p. H. Wajner, poczem p. A. Elkind recytował utwory dra Zamenhofa.

Przesyłki do Rosji

Firma „Biuro Przesyłek" w Warszawie, która ma koncesję na przesyłanie do wszystkich miast Rosji pieniędzy, różnych produktów spożywczych i innych kolonjalnych, zarówno jak bielizny, odzieży, obuwia otworzyła obecnie agenturę w Białymstoku przy ul. Piłsudskiego 38-a w podwórzu. Agentura ma ogromne znaczenie dla osób zainteresowanych, gdyż daje możliwość po cenach dostępnych przesyłania dla krewnych w Rosji najróżnorodniejszych przesyłek, przyczem zainteresowani przez odesłanie przez to Biuro zaoszczędzają sobie pieniędzy i czasu.

Pozatem Biuro Przesyłek gwarantuje jak najprędsze i punktualne dostarczenie produktów do nacanych odbiorców.

Karty zdrowia

W ciągu całego miesiąca maja wzorem lat ubiegłych właściciele sklepów spożywczych restauracyj i in. winni zaopatrzyć się w karty zdrowia.

Od Brześcia do Szanghaju

Dziś wieczorem w teatrze „Palace" ostatni pożegnalny występ rewji warszawskiej, która odniosła wczoraj sukces w Wielkiej Paradzie Śmiechu p. t. „Od Brześcia do Szanghaju". Ceny od 1 zł. do 3 zł. 10 gr.

Prasa i Kultura

Najbliższy wieczór Koła Literatury i Sztuki

Koło Przyjaciół Literatury i Sztuki, pragnąc możliwie wszechstronnie poruszyć najciekawsze i aktualne zagadnienia organizuje w sobotę, dnia 23 bm. odczyt na temat „Prasa i Kultura" który wygłosi — Józef Wasowski, redaktor naczelny Polskiej Agencji Publiscystycznej, prof. i wicedyrektor Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie Prelegent scharakteryzuje wpływ prasy na życie kulturalne społeczeństw, przyczem poruszy następujące zagadnienia: dziennikarstwo i nauka, publicysta jako komentator wszystkich zjawisk życia, intelektualne i duchowe życie czytelnika gazet, dziennik i książka.

Temat ten niewątpliwie zainteresuje wszystkich, a w pierwszym rzędzie dziennikarzy białostockich. Zarząd Koła pragnie również poruszyć na tym wieczorze kilka aktualnych tematów w związku ze stosunkiem prasy do życia społecznego.

Honorowe odznaki

dla komisarzy spisowych

Stosownie do pisma Urzędu Wojewódzkiego o nadanie odznak honorowych osobom, które wzięły udział jako komisarze spisowi w powszechnym spisie ludności, Magistrat opracowuje wniosek o przyznanie poszczególnym osobom odznak złotych, srebrnych i bronzowych.

Wojewódzki zjazd lekarzy

W dniach 29—30 bm. w Wołkowysku odbędzie się wojewódzki Zjazd lekarzy powiatowych i samorządowych. Z ramienia białostockiego Magistratu udaje się dr. Józef Lewitt.

Wymiar podatku

przemysłowego zakończony

Komisje szacunkowe przy Urzędach Skarbowych do spraw podatku przemysłowego ukończyły prace, związane z wymiarem podatku. Nakazy zostały już płatnikom rozesłane.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: Ajzensztadta, Rynek Kościuszki 11, W. Hermanowskiego, Warszawska 24. i Wysockiego na Piaskach, Piękna 2.

Od Administracji

Ustalone zostało, że niektórzy sprzedawcy uliczni gazet wypożyczają za opłatą wydane im do komisowej sprzedaży pisma, które następnie zwracają Administracji, jako niesprzedane.

Podobne wypadki oznaczają wyraźnie nadużycia, popełniane w stosunku do Wydawnictwa zarówno przez sprzedawców, jak i czytelników, wypożyczających pisma do przeczytania.

Ponieważ system wypożyczania pism jest nieetyczny, ponieważ stanowi spekulację na cudzej własności, narażając interesy Wydawnictwa na szwank, apelujemy do uczciwej opinji o okazanie nam pomocy w tępieniu tego zła.

Jednocześnie oświadczamy, że w wypadkach ustalenia przez naszą kontrolę faktów wypożyczania pism, będziemy przeciw osobom, winnym nadużyć w stosunku do Wydawnictwa, występować na drogę sądową.

ADMINISTRACJA.

Z życia Stowarzyszenia

MIESZKAŃCÓW PRZEDMIEŚĆ

W ubiegły czwartek odbyło się posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść w Białymstoku, na którem między innemi uchwalono urządzić w bieżącym miesiącu zebrania informacyjno-sprawozdawcze dla mieszkańców następujących przedmieść:

„Markowa Góra" i „Brazylka", „Bojary", „Nowe", „Wygoda".

Po odbyciu tych zebrań wszystkie przedmieścia Białegostoku już będą zrzeszone w Stowarzyszeniu Mieszkańców Przedm. i Zarząd będzie w posiadaniu wszystkich bolączek gospodarczych i kulturalnych tych przedmieść, aby móc poczynić starania u odnośnych władz w celu usunięcia ich w miarę możności.

Delegacja zaś Zarządu uda się wówczas do P. Wojewody, Starosty i innych instytucyj z opracowanemi w tych sprawach memorjałami.

Następnie na zebraniu zapoznano obecnych z projektem nowej ustawy samorządowej będącej obecnie w opracowaniu Rządu.

Wobec tego, że wielu członków Zarządu bywa w czwartki na posiedzeniach innych organizacyj postanowiono na przyszłość urządzać posiedzenia Zarządu i delegatów poszczególnych przedmieść w piątki każdego tygodnia o godz. 6-ej wieczorem.

Obecni delegaci poszczególnych przedmieść podali do wiadomości Zarządu nagłe bolączki poszczególnych przedmieść, o których podamy w najbliższych Nr. Nr.

Z życia harcerzy

w Białymstoku

Na skutek obioru dokonanego w dniu 13 ub. mies. przez Grono Instruktorskie Chorągwi, Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie na miejsce ustępującego Komendanta Chorągwi Białostockiej harcmistrza Eugenjusza Sikorskiego, zamianowało w dniu 6 bm. harcmistrza Leonarda Mokicza, dotychczasowego zastępcę Komendanta Chorągwi.

Kradzież roweru

Wczoraj z podwórza gmachu Starostwa Powiatowego skradziono rower pozostawiony bez dozoru, własność Aleksandra Mroczko z Dobrzyniewa-Fabrycznego.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy, obwieszcza iż do rejestru handlowego Działu A, wciągnięte zostały następujące firmy pod Nr. Nr.:

(Dalszy ciąg)

W dniu 15 marca 1932 r.

7761. „Sprzedaż towarów bławatnych Lejb Garber" Siedziba: Białystok, ul. Kupiecka 5. Właściciel Lejb Garber, zam. w Białymstoku przy ul. Grodzieńskiej 10. Hersz-Lejb Gorycki, zam. w Białymstoku ul. Botaniczna 4, upoważniony został przez Lejba Garbera do zarządzenia jego przedsiębiorstwem handlowem do reprezentowania firmy przed wszelkiemi władzami, urzędami, osobami i w sądach, do podpisywania i żyrowania weksli, do otrzymywania wszelkich należności firmie przypadających, jak również wszelkiego rodzaju korespondencji i przesyłek wartościowych.

7762. „Drobna sprzedaż węgla Aba Elkind" Siedziba: Białystok, ul. Starobojarska 18. Właściciel Aba Elkind, zam. w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 68.

7763. „Handel win i wódek Jan Kardasz" Siedziba: m. Wasilków pow. Białostockiego, ul. Kilińskiego 34. Właściciel Jan Kardasz, zam. w Białymstoku, ul. Słonimska 49.

7764. „Sprzedaż towarów bławatnych i galanterji Masza Kapłańska". Siedziba: os. Orla pow. Bielsk Podl. przy Rynku 19. Właścicielka Masza Kapłańska zam. tamże.

7766. „Sklep spożywczy Michał Rojewski" Siedziba: os. Nurzec gm. Milejczyce, pow. Bielsk Podl. Właściciel Michał Rojewski, zam. tamże.

7767. „Piwiarnia Marja Sztrom" Siedziba: Białystok, ul. Dąbrowskiego 2. Właścicielka Marja Sztrom, zam. tamże.

7768. „Sklep spożywczy Aleksander Zysk" Siedziba: wieś Ponikły, gm. Obrubniki pow. Białostockiego. Właściciel Aleksander Zysk, zam. tamże.

7769. „Drobna sprzedaż koszów, walizek i rękawiczek Sonia Zamuchowska" Siedziba: Białystok, ul. Zamenhofa 7. Właścicielka Sonia Zamuchowska, zam. w Białymstoku ul. Zamenhofa 7.

W dniu 29 marca 1932 r.

7770. „Skład fabryczny konsygnacyjny fabryk Bielskich i Łódzkich. towary tekstylne Ilja Hurwicz" Siedziba: Białystok, ul. Sienkiewicza 12. Właściciel Ilja Hurwicz zam. tamże przy Rynku Kościuszki 11.

W dniu 31 marca 1932 r.

7771. „Skup zboża Halpern, Monczer i Szuster, spółka firmowa w Siemiatyczach" Siedziba: m. Siemiatycze, pow. Bielsk. Podl. Plac Piłsudskiego 38. Spólnikami są: Josel Halpern, Jakób Monczer i Lejzor Szuster, zam. w m. Siemiatyczach. Zarząd przedsiębiorstwa należy do wszystkich spólników. Wszelkie zobowiązania w imieniu firmy, weksle, umowy, gwarancje i t. p. winny być podpisywane przez wszystkich spólników łącznie. Reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami: administracyjnemi, sądowemi i skarbowemi ma prawo każdy spólnik samodzielnie. Korespondencję handlową, awizacje pocztowe na przesyłki zwykłe, polecone i pieniężne jak i wszelkie inne może podpisywać jeden którykolwiekbądź ze spólników upoważniony przez dwóch pozostałych. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą w dniu 28 stycznia 1932 r. na czas nieograniczony.

7772. „Stanisław Bułak Bałachowicz" Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wszelkiego rodzaju dostawy oraz eksport drzewa zagranicę. Siedziba: Białystok, ul. Artyleryjska 2. Właściciel Stanisław Bułak Bałachowicz, zam. w majątku Pawłowo, gm. Młociny pow. warszawskiego. Józef Kuznicow, zam. w Białymstoku, ul. Artyleryjska 2, upoważniony został przez Stanisława Bułak Bałachowicza z prawem substytucji: do prowadzenia jego przedsiębiorstw związanych z wszelkiego rodzaju dostawami dla armji, instytucyj rządowych, samorządowych i osób prywatnych, do reprezentowania go przed wszelkiemi władzami, urzędami i sądami, do zawierania umów na dostawy na warunkach według swego uznania, do wydawania zobowiązań, zeznawania aktów notarjalnych i wniosków hipotecznych, do otrzymywania za swem pokwitowaniem wszelkich dokumentów i należności gotówkowych.

(d. c. n.)

APOLLO
DZIŚ PREMJERA
CENY OD 1 ZŁ.
Początki o godz.
6.30, 8.20, 10
Najmilsze drapichrusty świata zdobywają miłość, uznanie i pieniądze.
PONADTO:
NADPROGRAM.

PAT i PATACHON

ULUBIEŃCY STARYCH i MŁODYCH
w swym najnowszym i dowcipnym filmie p. t. „WŁÓCZĘGI" m. in.
KONGRES ŁAZIKÓW
NIEZW. MECZ PIŁKI NOŻNEJ

LECZNICA
LEKARZY-SPECJALISTÓW
Białystok, Mazowiecka 5 (Sienny Rynek) tel. 1-68.
Porada 3 zł.
Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci porady dla matek karmiących, akuszerja, kobiece i porady dla ciężarnych, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oczu, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinet dentystyczny, Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenach lecznicow.
Dojazd autobusem D.

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8 w
Białystok, ul. Kilińskiego 11
Telefon Nr. 6-06.

Dr. L. Kryński
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9—2 i od 5½—8.
Białystok, ul. Lipowa 33. Telefon 5-87.

Wydawca i redaktor: MARJA LUBKIEWICZ-LEWAŃDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Biał." Legjonowa 1, Telef. Nr. 11. Redaktor odpowiedzialny: Antoni Piotrowski